

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 września 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym Odwoławczym, w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Susmaga

Sędziowie: SSO Anna Judejko

del. SWSG mjr Bartosz Stangierski /spr./

Protokolant : st. prot. sąd. Joanna Kurkowiak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej P. w Poznaniu Małgorzaty Cajske

rozpoznawał sprawę **P. K.**

oskarżonego o przestępstwa z art. 180a kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego P.w Poznaniu

z dnia 11 kwietnia 2016 r.

w sprawie o sygnaturze (...)

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 450 zł, w tym wymierza mu opłatę za drugą instancję w wysokości 400 zł.

Bartosz Stangierski Małgorzata Susmaga Anna Judejko

UZASADNIENIE

P. K. wyrokiem Sądu Rejonowego P.w Poznaniu w sprawie o sygn. akt (...)z dnia 11 kwietnia 2016 r. został skazany za czyn z art. 180a kk (k. 63 akt sprawy).

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok co do wymiaru kary (k. 75-77).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Należy na wstępie podkreślić, iż w wypadku apelacji wniesionej na korzyść oskarżonego zakres zaskarżenia wskazany przez skarżącego zostaje rozszerzony w oparciu o niewzruszalne domniemanie prawne zawarte w art. 447 § 2 kpk. Apelacja skierowana jedynie przeciwko części rozstrzygnięcia o karze obliguje Sąd odwoławczy do przeprowadzenia kontroli orzeczenia pod kątem całości rozstrzygnięcia w zakresie kary i środków karnych.

Przechodząc do oceny sformułowanych przez oskarżonego zarzutów w pierwszej kolejności trzeba wskazać, że zarzut rażącej niewspółmierności kary zasadny jest tylko wówczas, kiedy kara choć orzeczona w granicach ustawowego wymiaru, nie uwzględnia wszystkich okoliczności popełnionego przestępstwa i osobowości sprawcy. Rażąca niewspółmierność kary o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 kpk zachodzić może tylko wtedy, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1973 r., III KR 254/73, OSNPG 1974/3-4, poz. 51). Nie chodzi więc o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – rażąco niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu niedającym się wręcz zaakceptować (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2011 r., SDI 27/2010, OSNSD 2011, poz. 62).

Nie można zgodzić się jakoby wskazane w apelacji okoliczności mogły mieć znaczenie tego rodzaju, iż uzasadniały orzeczenie wobec oskarżonego kary łagodniejszej, a tym bardziej warunkowego umorzenia postępowania. Z tej części pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia, które dotyczą kwestii wymiaru kary wynika, że Sąd Rejonowy miał na uwadze wszystkie istotne okoliczności łagodzące i obciążające, a także w sposób prawidłowy zastosował określone w art. 53 kk dyrektywy dotyczące sądowego wymiaru kary. Dokonując bilansu owych okoliczności łagodzących (w tym w szczególności uprzednią niekaralność za przestępstwa) i obciążających odpowiedzialność oskarżonego Sąd trafnie uznał, że wystarczającą reakcją za popełniony czyn będzie wymierzenie mu kary najłagodniejszego rodzaju, tj. kary grzywny. Określając jej rozmiar Sąd wyczerpująco uzasadnił motywy rozstrzygnięcia wskazując, że Sąd I instancji miał w szczególności na względzie sytuację materialną P. K..

Bark jest natomiast podstaw do uznania, iż w przedmiotowej sprawie zachodziły przesłanki do warunkowego umorzenia postępowania. Zarówno bowiem wina jak i społeczna szkodliwość jego czynu nie mogą być uznane za nieznaczące. O tym, że społeczna szkodliwość czynu oskarżonego nie może być uznana za niską decyduje okoliczność, że powodem cofnięcia oskarżonemu uprawnień do prowadzenia pojazdu było niezdanie przez niego egzaminu kontrolnego sprawdzającego kwalifikacje kierowcy, czego konsekwencją jest wniosek, że ze względu na brak odpowiednich umiejętności nie powinien on kierować samochodem w ruchu publicznym. Całkowicie bezzasadny jest w tym zakresie zarzut apelacji, że Sąd I instancji nietrafnie przyjął, iż oskarżony naruszył dobro prawne w postaci bezpieczeństwa w komunikacji, gdyż nie stworzył on żadnego zagrożenia dla bezpieczeństwa w komunikacji. Otóż, by naruszyć dobro w postaci bezpieczeństwa w komunikacji wcale nie musi kierowca doprowadzić na drodze do sytuacji realnie i konkretnie stwarzającej zagrożenie takiego bezpieczeństwa. Wystarczy, że jest ono potencjalne, co *in concreto* miało miejsce; skoro oskarżony nie posiadał wystarczających umiejętności do prowadzenia pojazdu na drodze publicznej i zdecydował się mimo stwierdzenia braku takich umiejętności samochód prowadzić, tym samym narażał potencjalnie innych uczestników ruchu na niebezpieczeństwo.

Pozostałe podnoszone przez skarżącego argumenty – które w istocie wskazują na niski stopień winy oskarżonego – są całkowicie nietrafione i nie mogły zostać uwzględnione przez przyzmat prawidłowo ustalonego w sprawie stanu faktycznego i okoliczności czynu popełnionego przez oskarżonego. Wcale nie redukuje zarzucalności naganności podjętej przez oskarżonego decyzji o prowadzeniu pojazdu fakt, że zachowanie to zakwalifikowane zostało polskim prawem karnym jako przestępstwo zaledwie pół roku wcześniej. Wszak nie jest tak, że zachowanie to pozostawało uprzednio bezkarne. Przeciwnie było ono również czynem zabronionym sankcjonowanym jedynie łagodniejszym reżymem prawnym. Stąd nie może zasadnie bronić się kierowca tłumacząc podjęcie decyzji o prowadzeniu pojazdu poprzez podnoszenie, że uprzednio takie zachowanie było jedynie wykroczeniem.

Całkowicie chybiony jest wywód apelującego zmierzający do wykazania, że oskarżony miał zmniejszony stopień winy, gdyż prowadził pojazd w stanie wyższej konieczności. Uważna w tej kwestii analiza zeznań złożonych przez P. K. na rozprawie może bowiem prowadzić jedynie do wniosków zwiększających jego odpowiedzialność a nie ją łagodzących. Zeznania te nie wskazują bowiem, że oskarżony prowadził pojazd incydentalnie, gdyż zmusiła go do tego jakaś

arcywyjątkowa sytuacja, tj., że np. wioził kogoś umierającego do szpitala. Przeciwnie z zeznań tych wynika, że poza przedmiotową sytuacją, mimo cofnięcia uprawnień, zdarzało się oskarżonemu jechać samochodem, a było to związane z prowadzoną działalnością gospodarczą. W kontekście całości analizowanej wypowiedzi oskarżonego nie może być wątpliwości, że użyte przez niego stwierdzenie, że poruszał się samochodem tylko gdy był „wyższa konieczność” związane było właśnie z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą. Przy tym sam zresztą oskarżony przyznał odnośnie przedmiotowego zdarzenia, że było to zachowanie lekkomyślne wskazując, że zrobił to z „czystej głupoty”.

Biorąc pod uwagę powyższe brak jest przesłanek, które mogłyby skutkować łagodniejszym potraktowaniem oskarżonego i warunkowym umorzeniem wobec niego postępowania. Sąd odwoławczy w pełni akceptuje wymierzoną w punkcie 1. zaskarżonego wyroku karę, gdyż stanowi ona jedyną słuszną reakcję na popełnienie przez P. K. przestępstwa, a jej wymiar jest odpowiedni w kontekście elementów podmiotowych i przedmiotowych popełnionego przez niego czynu zabronionego.

W konsekwencji wymierzona oskarżonemu kara należyście odzwierciedla stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu oraz zapewnia spełnienie celów kary. Należy podkreślić, że tak ukształtowany wymiar kary nie wpłynie negatywnie na realizację względów ogólnoprewencyjnych oraz zapobiegnie wykształceniu w społeczeństwie błędnego przekonania o nadmiernej pobłażliwości organów sprawiedliwości wobec sprawców tego rodzaju przestępstw. Jednocześnie będzie ona stanowiła dla oskarżonego realną przestrożę przed lekceważeniem porządku prawnego, a w szczególności powstrzyma go przed prowadzeniem w ruchu lądowym pojazdu bez posiadania odpowiednich do tego uprawnień.

W związku z powyższym, wobec niezasadności podniesionych przez oskarżonego zarzutów i prawidłowości całego rozstrzygnięcia o karze, należało wyrok Sądu I instancji utrzymać w mocy, o czym orzeczono w punkcie 1. wyroku.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie 2 wyroku, obciążając nimi oskarżonego. Na podstawie art. 636 § 1 kpk Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania odwoławczego w kwocie 450 zł, w tym na podstawie art. 1, art. 3 ust. 1, art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity - Dz.U.83.49.223 ze zm.) wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 400 zł.

Bartosz Stangierski Małgorzata Susmaga Anna Judejko